Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
27 stycznia 1942 r.
Nr. 162
Cena w Wilnie 5 fen.

WIELKIE SUKCESY W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

Zdobyto względnie zniszczono 96 czołgów, 38 dział oraz inny liczny sprzęt wojenny. — Ciężkie uszkodzenie przez celnie zrzucone bomby większego nieprzyjacielskiego frachtowca na zachód od Pembroke

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 25 stycznia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na Wschodzie mimo wielkiego zimna, walki trwają w dalszym ciągu.

Przy odpieraniu nieprzyjacielskich ataków w rejonie na południowy wschód od Charkowa, zniszczono wiele sowieckich czołgów.

Niemieckie oraz fińskie lotnictwo zadały nieprzyjacielowi na froncie Karelskim znaczne straty w ludziach materiale. Na wodach półwyspu Rybackiego zatopiono celnie zrzuconymi bombami niewielki transportowiec.

Jak już podano w komunikacie nadzwyczajnym, atak niemiecko-włoskich oddziałów w Północnej Afryce doprowadził do pełnego zwycięstwa. Na północny wschód od Agedabii mocne siły brytyjskie zostały rozbite, ponosząc ciężkie straty, oraz odrzucone na północny-wschód. Wielka liczba jeńców wpadła w nasze ręce. Zdobyto albo zniszczono 143 czołgi oraz 80 dział.

Na wyspie Malcie niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami ciężkiego kalibru urządzenia na lotniskach w Lucca i Halfar.

W czasie od 17 do 23 stycznia lotnictwo sowieckie straciło 110 samolotów, z tego 59 zestrzelono w walkach powietrznych, a 17 przez artylerię przeciwlotniczą, resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie stracono na froncie Wschodnim 16 własnych samolotów.

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 26 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Wschodzie walki trwają nadal. Na wodach u wybrzeży Anglii na zachód od Pembroke samoloty bojowe nocy ubiegłej uszkodziły duży frachtowiec tak ciężko, iż należy liczyć się z jego stratą. Dalsze nocne ataki lotnicze skierowane były na port położony na południowo-zachodnim wybrzeżu wyspy.

W Afryce Północnej niemiecko-włoskie oddziały ścigały pobitego wroga i zadały mu w krwawych walkach dalsze ciężkie straty w ludziach i materiale. W samym dniu wczorajszym zdobyto względnie zniszczono 96 czołgów, 38 dział i inny liczny sprzęt wojenny.

Na Morzu Śródziemnym niemieckie samoloty bojowe napotkały na północ od Tobruku grupę brytyjskich okrętów wojennych i celnie zrzuciły bomby na lekki krążownik.

Podczas dziennego nalotu niemieckich samolotów bojowych na lotnisko Halfar na wyspie Malta trafiono w hangary i między stojące na ziemi samoloty. Niemieckie myśliwce zestrzeliły przytym w walkach powietrznych bez własnych strat 8 brytyjskich samolotów myśliwskich.

Mimo trzykrotnych ataków

BERLIN. Załoga pewnego niemieckiego punktu oporu w rejonie walk na wyżynie Wałdajskiej znajdowała się przez cały dzień 19 stycznia w gwałtownych walkach odpierających przeciwko kilkakrotnym atakom bolszewików w sile jednego batalionu. Przeciwnik, który zrozumiał znaczenie niemieckiego stanowiska i niezwalczony punkt oporu niemieckiego chciał za wszelką cenę dostać w swoje posiadanie, zaraz po pierwszym uderzeniu rzucił swe siły do powtórnego ataku. Również i ten atak załamał się o zdecydowany opór niemieckich żołnierzy. Po sprowadzeniu rezerw za takowymi bolszewicy po raz trzeci. Lecz i tę trzecią próbę wdarcia się nieprzyjaciela złamali niemieccy obrońcy. Po odparciu wszystkich trzech ataków znaleziono przed liniami niemieckimi na wąskiej przestrzeni ponad 200 poległych nieprzyjaciół, co oznacza około połowę stanu atakującego bolszewickiego batalionu. Pozatym nięto jeszcze 30 bolszewików.

Rzekome posiłki dla Singapoore

TOKIO. (DNB). Domei donosi, że do Singapoore przybyło kilka mniejszych transportowców dla zabrania brytyjskiej ludności cywilnej z wyspy. Tymczasem naczelne dowództwo brytyjskie czyni rozpaczliwe wysiłki, by otrzymać posiłki. Nadeszły już rzekomo samoloty dla wzmocnienia obrony wyspy. Różne komunikaty mówią również o tym, że oczekiwane są „dywizje australijskie".

TOKIO. (DNB). Lotnictwo marynarki japońskiej, działające od 19 stycznia w cieśninie Malakka i na północnym wybrzeżu Sumatry, zaatakowało, jak donosi Domei port Sabang w Północnej Sumatrze, stanowiący brytyjską bazę łączności w komunikacji z Indiami. Japończycy obrzucili lotnisko bombami, wywołując przez to ogromne szkody. Nadto japońskie lotnictwo bombardowało morskie urządzenia portowe i składy, zatopiło w dokach parowiec towarowy o 2000 BRT oraz silnie uszkodziło jeszcze jeden parowiec towarowy o 7000 BRT w cieśninie Malakka.

Odezwa do narodu burmańskiego

SZANGHAJ (DNB). Głównodowodzący wojsk japońskich w Burmie zwraca się w odezwie radiowej do narodu burmańskiego z wezwaniem do współpracy z Japonią, której celem jest uwolnienie Burmy z więzów stuletniego imperializmu brytyjskiego. Japoński dowódca zwraca uwagę w odezwie na to, że Anglia wykorzystywała w sposób bezwzględny naród burmański. Przez pomaganie Japonii będzie Burma mogła urzeczywistnić swoje dążenia do niepodległości. Wojska japońskie starają się wszystkimi siłami ochraniać ludność. Odnosi się to również do tych Burmańczyków, którzy związani byli z wojskami brytyjskimi albo rządem w Czungkingu, lecz obecnie więzy te zrywają i współpracują z Japonią.

LIZBONA. (DNB). Portugalska komisja wojskowa, która pod przewodnictwem generała brygady Vasco de Carvalho odleciała na trzech samolotach we wtorek w południe z Lizbony, przybyła we wtorek po południu do Tangeru. Komisję przyjął wysoki komisarz w Hiszpańskim Marokku, generał-porucznik Orgaz i wysocy dostojnicy hiszpańskiego protektoratu.

WOJNA W AZJI WSCHODNIEJ I NA PACYFIKU

TOKIO. Według nadesłanych w piątek wieczorem komunikatów frontowych w najbliższej przyszłości należy się liczyć z całkowitym załamaniem się nieprzyjacielskiej obrony w sultanacie Johore. Siły japońskie, maszerujące z trzech kierunków, zbliżają się szybkim ruchem ofensywnym koncentrycznie ku Singapoore. Oddziały japońskie, następujące na pięty cofającemu się głównną, wiodącą do Singapoore drogę przeciwnikowi, dotarły w piątek do punktu odległego o 8 km od Labis. Równocześnie nacierające z kilku stron oddziały zbliżają się do Jong peng, leżącego na skrzyżowaniu dróg przy szosie do Singapoore. Oddziały trzeciej kolumny po zajęciu Endau nacierają na północy wybrzeża wschodniego również w kierunku południowym.

TOKIO. Według przedrukowanych w prasie wypowiedzi malajskiego inżyniera, który niedawno towarzyszył brytyjskim uchodźcom w drodze z Gemas na południe, ludność Singapoore potroiła się od wybuchu wojny, tak że dzisiaj na tej małej wyspie żyje około trzech milionów ludzi. Najwięcej zasługuje na uwagę, jak powiada ów inżynier, przyrost kobiet i dzieci. Odczuwało się duży brak mieszkań. Ważne budynki zostały podminowane dynamitem i mają być wysadzone w powietrze, jeżeli Japończycy zaczną wkraczać do Singapoore. Wskutek tego nastrój ludności jest paniczny. Do tego dodać należy szczupłość środków żywnościowych. Zaufanie malajskich tubylców do Anglików wobec gwałtownej ofensywy japońskiej całkowicie znikło. Większość z nich powróciła już do swoich domostw, opuszczonych bezładnie w czasie wybuchu wojny.

TOKIO. W związku z walkami na Filipinach podano tutaj do wiadomości, że wojska japońskie w ośmiugodzinnej bitwie doszczętnie zniszczyły północno-amerykańskie oddziały służby bezpieczeństwa na półwyspie Balanga w okolicy Muron. Japończycy posuwają się nadal w kierunku południowym.

„Tokio Asahi Schimbun" donosi z Manili, że oświadczenie Tojo o zagwarantowaniu samodzielności Filipin, znalazło tam bardzo silny oddźwięk. Wskazują to na to, że Japończycy urzeczywistniają to, co Amerykanie stale przyrzekali od dziesiątków lat, nie dotrzymując jednak nigdy słowa.

SZTOKHOLM. Sekretarz wojny Stimson zawiadomił, jak donosi Reuter z Waszyngtonu, o sformowaniu pierwszej całkowicie z Murzynów składającej się dywizji wojsk amerykańskich, oraz o wystawieniu eskadry myśliwców z pilotami Murzynami.

TOKIO (DNB). W związku z wiadomością podaną przez „Tokio Nitschi Nitschi" z frontu na Batanga o użyciu przez tamtejsze oddziały nieprzyjacielskie pocisków z gazem, przedstawiciel rządu japońskiego oświadczył, że dotychczas nie ma oficjalnego potwierdzenia tego faktu. Jeśli się jednak zważy na nieludzkie zachowanie się przeciwnika w wypadku mordowania japońskiej ludności cywilnej w Davao i na inne podobne wypadki, to wówczas, — powiedział mówca — nie jest wcale wykluczone, że nieprzyjaciel wobec rozpaczliwej sytuacji ucieka się obecnie do gazu.

LIZBONA. (DNB). We wtorek po południu przybyło do Lizbony z Budapesztu 28 północnoamerykańskich dyplomatów i członków poselstwa Stanów Zjednoczonych oraz 14 osób prywatnych, obywateli amerykańskich. Wśród przybyłych znajduje się też poseł Stanów Zjednoczonych Herbert Pell. Oświadczył on, że władze węgierskie zachowały wobec Amerykanów bardzo wielką uprzejmość i czyniły im wszelkie ułatwienia. Amerykanie odjadą wraz z innymi oczekiwanymi północnoamerykańskimi dyplomatami i urzędnikami z innych krajów europejskich na parowcu „Nlasa" do Nowego Yorku, gdzie zostaną wymienieni za dyplomatów mocarstw Osi.

Opowiadanie lotnika

BERLIN (DNB). Niemiecki oddział czołgów wywiadowczych, który ruszył naprzód 20 stycznia w rejonie Agedabia, zaskoczył brytyjską karawanę wielbłądów, do której przyłączyło się 6 zestrzelonych lotników. Po krótkim oporze, ochrona karawany z wielbłądów wraz z lotnikami została wzięta do niewoli i przyprowadzona do stanowisk niemieckich.

Tutaj jeden z lotników, który podał się jako James H. Johnson, opowiedział swoje przeżycia: „Szalone burze piaskowe szalały nad pustynią i skrywały najzupełniej ziemię, tak żeśmy całkowicie zbłądzili. Nigdzie nie można było dojrzeć żadnego brytyjskiego lotniska, ani żadnej innej brytyjskiej maszyny. Całe szczęście w tym, pomyślałem sobie, że przy takiej pogodzie i Niemcy nie mogą latać. Jednakże w chwilę później ukazały się niemieckie i włoskie myśliwce. W okamgnieniu nadleciał pierwszy Messerschmitt i kilku salwami tak ciężko uszkodził moją maszynę „Handley — Page", że samolot zaczął opadać coraz niżej i tylko z wielkim trudem zdołałem z nim wylądować na pustyni, gdzie też wkrótce, gdyśmy z niego wysiedli stanął w płomieniach".

Ostatnie ostrzeżenie

(PRESSEDIENST). Zwraca się powtórnie uwagę na niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą słuchanie nieprzyjacielskich rozgłośni i na to, że wielkoduszność, z jaką dowództwo niemieckie pozostawiło w Kraju Wschodnim ludności cywilnej jej sprzęt radiowy do dalszego użytku, nie może być w żaden sposób nadużywana. Rzeczowy komunikat Sił Zbrojnych i obiektywne polityczne wiadomości, dostarczane przez radio i prasę Rzeszy dają całkowity przegląd sytuacji wojennej, podczas kiedy słuchanie żydowskiej kłamliwej propagandy obliczone jest na sianie zamieszania, zwłaszcza jeśli nieodpowiedzialny słuchacz uważa za konieczne rozszerzać dalej w formie pogłosek podane przez wroga fałszywe komunikaty.

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego wydał obecnie zarządzenie w sprawie nadzwyczajnych przepisów radiowych, przeznaczonych do tego, by każdemu mieszkańcowi tego kraju z należytą surowością wyjaśnić, że nie ma on prawa zadawalać swej ciekawości według własnego upodobania i zdania i szkodliwie wpływać w ten sposób na swoją własną i swoich ziomków duchową odporność. Wojna ma swoje specjalne prawa i obowiązkiem odpowiedzialnego dowództwa jest i to w większym stopniu aniżeli w czasach pokojowych — troszczyć się o to, by wszystkie siły Rzeszy i siły znajdujących się pod jej ochroną narodów kierowały się do jednego wielkiego celu: do zwycięstwa.

Wobec tego niezbędne mogą się stać zarządzenia, które wykonywane będą z bezwzględną surowością. Albowiem zawsze tak bywa, że niezależnie od świadomej odpowiedzialności większości narodu istnieją też elementy, które nawet wówczas chcą chadzać własnymi drogami, gdy wiedzą, że sposób ich działania może wywrzeć zgubny wpływ na społeczeństwo i zagrażać ogólnemu dobru. Dlatego też w zarządzeniu Komisarza Rzeszy powiedziano na wstępie, że groźba kary odnosi się do tych, którzy nie posiadają oczywiście zrozumiałego poczucia odpowiedzialności.

W samym zarządzeniu wymieniono szereg stopni kar, przy czym najwyższy wymiar kary ma być zastosowany w tych wypadkach, gdzie chodzi o świadome i celowe zaburzenie i narażenie na szwank spokoju publicznego, bezpieczeństwa i ładu w Kraju Wschodnim. Elementy, które dla tych niskich powodów rozpowszechniają podżegające wiadomości zagranicznych rozgłośni, mają być bezwzględnie wytępione, lekkomyślne zaś przeciwdziałanie przepisom pociąga również za sobą kary ciężkiego więzienia. Winę ponosi bowiem również i ten, kto z osobistej ciekawości pozwala sobie na słuchanie zagranicznych rozgłośni, ponieważ w ten sposób przynosi on szkodę co najmniej swojej osobistej odporności, która ze względu na dobro ogólne winna być utrzymana. Trzeba zatem uważać za rzecz oczywiście zrozumiałą, że każdy rozumny mieszkaniec Kraju Wschodniego podporządkuje się bez zastrzeżeń wydanemu zarządzeniu i będzie mu całkowicie posłuszny, albowiem wydane ono zostało w tym celu, aby również i jego uchronić przed wiodącymi na manowce wpływami i zniweczyć możliwość oddziaływania aparatu nieprzyjacielskiej propagandy.

Jest to tym bardziej zrozumiałe, że właśnie mieszkaniec Kraju Wschodniego na własnym ciele odczuł cały ogrom straszliwego i groźnego dla kultury niebezpieczeństwa jakim jest dla Europy i świata żydowski bolszewizm. Nie powinien on zapominać, że tylko w porę przedsięwzięta interwencja Rzeszy Niemieckiej i jej Sił Zbrojnych uchroniły go i jego rodaków od zniszczenia i wytępienia. A przecież oddaje on usługę owej podstępnej mocy, gdy się przyczynia do rozpowszechniania jej z wielu stron przez zagraniczne rozgłośnie płynącej propagandy. Jeśli się obecnie zdarzą złośliwi lub małoduszni, którzy w przyszłości zawinią wobec wydanego zarządzenia, to spotka ich cała surowość praw wojennych i zostaną usunięci na zawsze, lub conajmniej na bardzo długi przeciąg czasu ze społeczeństwa ludzkiego. Dlatego też karność w słuchaniu radia jest dla Kraju Wschodniego i jego mieszkańców żądaniem najzupełniej zrozumiałym, od którego nie można w najmniejszym stopniu ustąpić.

Nadzwyczajne zarządzenie radiowe

Obwieszczenie z 13 stycznia 1942

W wojnie nowoczesnej przeciwnik walczy nie tylko bronią wojenną, lecz również środkami, które mają ludność odpowiednio nastrajać duchowo. Jednym z tych środków jest radio. Każde słowo przeciwnika przesyłane do nas jest przeznaczone na to, by szkodzić państwu niemieckiemu, oraz narodom znajdującym się pod jego opieką. Wobec tego spodziewam się, że każdy mieszkaniec Kraju Wschodniego z własnego poczucia odpowiedzialności zaprzestanie słuchania rozgłośni zagranicznych. Dla tych jednak, którym tego poczucia odpowiedzialności brakuje, wydałem następujące zarządzenie.

§ 1.

1) Rozmyślne słuchanie rozgłośni zagranicznych jest wzbronione. Wykroczenia będą karane domem poprawczym. W lżejszych wypadkach może być przyznana kara więzienia.

2) Używane urządzenia odbiorcze zostaną skonfiskowane. Konfiskata może również zostać zarządzona, o ile odbiorniki należą do osoby trzeciej.

§ 2.

Kto rozpowszechnia komunikaty stacyj zagranicznych, które są przeznaczone na to, by zagrażać odporności narodu niemieckiego, lub też spokojowi publicznemu, bezpieczeństwu oraz ładowi w Kraju Wschodnim, będzie karany domem poprawy. W wypadkach szczególnie ciężkich mogą być wydawane wyroki śmierci.

§ 3

Przepisy niniejszego zarządzenia nie dotyczą czynności wykonywanych ze względów służbowych.

Komisarz Rzeszy wydaje niezbędne dla wykonania niniejszego zarządzenia przepisy prawne i administracyjne i w szczególności określa, kto w związku z wykonywaniem czyn

(Dokończenie na str. 4-ej)

Jeśli Singapoore padnie...

W numerze czasopisma „London Illustrated News" z 3 stycznia znany komentator radiowy Cyryl Falls nakreślił wstrząsający obraz działalności angielskiej na różnych terenach wojennych. Jeszcze przed rokiem zapewniono, że nowe anglo-amerykańskie bombowce-olbrzymy obrócą w perzynę całe Niemcy, a dziś Cyryl Falls musi przyznać, że budowa właśnie tych ciężkich, szybkich bombowców o dalekim zasięgu nie miała sensu.

Na wstępie wypowiada Falls pogląd, że jednym z najważniejszych czynników, który niekorzystnie wpływa na sytuację na Dalekim Wschodzie, było niewątpliwie skierowanie angielskiego materiału do Rosji, nad czym Stalin, przeszedł niestety do porządku dziennego. Także przygotowania do ofensywy w Północnej Afryce zbytnio zaabsorbowały angielskie siły. Jednak najważniejszą rzeczą jest fakt, że Anglia posiada za mało samolotów, a zwłaszcza bombowców średniej wielkości które mogłyby być użyte na wszystkich terenach walk, „owych maszyn", powiada Falls dosłownie, „których używa się do akcji na całym świecie a bez których nasza armia nigdzie nie będzie mogła się utrzymać".

„CAŁA NASZA EGZYSTENCJA".

Wobec takiego stanu rzeczy brytyjski strategik wysuwa wnioski, które rzucają tak charakterystyczne światło, na ogólne położenie Anglii, że warto je dosłownie przytoczyć. „Nie wierzę, by ktoś mógł zaprzeczyć, że nasze trudności i straty na półwyspie Malajskim spowodowane zostały jedynie brakiem samolotów, a jeszcze mniej brakiem sił lądowych i morskich, nawet jeśli ten brak jest duży. Jednak dopuszczono do tego, że wojsko i flota walczyły bez poparcia sił powietrznych i dlatego flota poniosła katastrofalne straty. Co się tyczy wojska, to nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że powtórzyło się to samo, co było w Norwegii, Francji, Grecji i na Krecie.

Specjalny sprawozdawca „Timesa" w Singapoore stwierdził, że w Singapoore jest tak wielki brak samolotów, iż zabraknie ich do obrony bazy, jeśli dowództwo wyśle je na front; tym należy tłumaczyć sobie trzymanie ich w rezerwie. Trzeba to stwierdzić, ze smutkiem, aczkolwiek z drugiej strony nasza piechota, powstrzymująca prących Japończyków, na szczęście, nie potrzebuje w tym kraju plantacyj kauczukowych i dżungli, przechodzić tych udręk, jakie przeżywały nasze wojska na innych terenach z powodu braku współdziałania lotnictwa.

Najgroźniejsza jest sytuacja na Dalekim Wschodzie. Nie powiem za dużo, jeśli stwierdzę, że od obrony Singapoore zależy czy uda się przy pomocy amerykańskiej choć nieco poprawić groźne położenie. Cały zachodni Pacyfik stanie się faktycznie wewnętrznym morzem japońskim, jeśli strata Singapoore uniemożliwi amerykańskim siłom powietrznym i morskim podać rękę naszym siłom zbrojnym na tamtejszych wodach. Japończycy mogli by eksploatować bez przeszkód olbrzymie bogactwa Malajów i Indyj Holenderskich. Indie, Australia i Nowa Zelandia znalazły by się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, a my tutaj w ojczyźnie i Środkowy Wschód byłby prawie zupełnie pozbawiony produktów z Dalekiego Wschodu i z Australii, od których jesteśmy nie tylko uzależnieni przy dalszym prowadzeniu wojny, ale od których zależy cała nasza egzystencja.

„...WÓWCZAS PRZEGRAMY WOJNĘ".

Można łatwo sobie wyobrazić, coby było, gdyby trzeba było przewozić przez blokadę herbatę z Indyj i Ceylonu, mięso z Australii i produkty mleczne z Nowej Zelandii, albowiem Pacyfik jest obecnie niebezpieczniejszy niż Atlantyk. Trzeba przyznać, że Japończycy zaczynają już panować na Pacyfku. Jestem wprawdzie przekonany, że dotychczasowe rozmieszczanie produkcji było bardzo celowe i odpowiadało potrzebom, jednak obecnie nadszedł czas do poczynienia zmian. Według mnie powinniśmy w zakresie przedsiębranych środków obronnych poświęcić więcej uwagi terenowi walk na Dalekim Wschodzie i to do czasu, dopóki nie zostanie odwrócone japońskie niebezpieczeństwo względnie dopóki nie zostanie ono zmniejszone.

Pomimo wszystko, trzeba stwierdzić, że sami, własnym wysiłkiem, nie damy rady. Ważniejsza niż obrona Singapoore jest obrona Wielkiej Brytanii, utrzymanie w ręku naszego nerwu życiowego przez Atlantyk, zabezpieczenie tego, co posiadamy na Środkowym Wschodzie, przy czym wszelkimi siłami powinniśmy dążyć do tego by nasza wielka baza morska trzymała się jaknajdłużej. Jeśli na tym lub na innym odcinku powinie nam się noga, przegramy wojnę, i to w przeciągu kilku tygodni, zanim nasz amerykański sprzymierzeniec będzie wstanie udzielić nam pomocy.

Na Dalekim Wschodzie główny ciężar wojny musi spocząć na barkach Stanów Zjednoczonych, a my powinniśmy ograniczyć się do odgrywania podrzędnej roli. Lecz żeby umożliwić naszemu sprzymierzeńcowi odgrywanie głównej roli, musimy utrzymać Singapoore tak długo, dopóki siły Stanów Zjednoczonych nie otrząsną się po ciężkich ciosach, zadanych im w Pearl Harbour na Hawajach. Wprawdzie flota Stanów Zjednoczonych zaczyna się z tego ciosu otrząsać, jednak tylko optymiści mogą sądzić, że poprawa odbywać się będzie w szybkim tempie. Osobiście jestem przekonany, że amerykańskie okręty wojenne nie zjawią się na zachodnim Pacyfiku w najbliższych tygodniach. Dla tego też ciężar, jaki w tej chwili spoczął na naszych barkach, jest o tyle cięższy, że musimy dać sobie z nim radę do czasu, dopóki nie zaistnieje możliwość poprawy".

(„Angriff").

Dopiero wieczorem zaczyna wrzeć życie

Przy 40 st. mrozu między bunkrami, posterunkami polowymi i podsłuchowymi

P.K. Gęste kłęby dymu unoszą się pod grubymi belkami pułapu naszego bunkra. Z fajek i papierosów dymi się jak z komina. Od czasu do czasu ściany drgają. I ziemia drży. Ale co tam, niech bolszewicy sobie strzelają. Nie przeszkadza nam ich artyleria. Nasze baterie odpłacą im z nadwyżką. Nieprzyjemnie robi się jedynie wówczas, gdy strzelanina ustaje, wiadomo bowiem wtedy, że bolszewicy znowu coś planują.

Trudno sobie wyobrazić tam w domu, jak wyglądają te dnie, które piechur spędza na froncie wschodnim. Bunkier, który jest dla czterech żołnierzy mieszkaniem, drugą ojczyzną, kwaterą, jest dwa metry długi, dwa metry szeroki, jeden i pół metra wysoki. Nakryty jest belkami, przyniesionymi wprost z lasu. Na ścianach kilka nieheblowanych, surowych desek, na podłodze mata słomiana własnego wyrobu. Tutaj spędzają żołnierze swe życie. Tutaj stoją jak żelazny mur, stawiając czoło nieustannie atakującym bolszewikom. Tutaj piszą listy do swych najdroższych. Tutaj czytają przy słabym świetle migocącej świecy. I tu opowiadają sobie o swych rodzicach, o swym zawodzie, o czasach pokojowych i szczęściu w ojczyźnie... — Znajdujemy się wśród nich, patrzymy na ich twarze, na których walka i niedostatek wycisnęły piętno. Młodzież cy stali się mężczyznami, kupcy, urzędnicy, handlowcy żołnierzami, których nic ale to nic nie potrafi wzruszyć. Siedzimy w bunkrze, słuchamy muzyki z dalekiej ojczyzny, która brzmi w aparacie radiowym.

Wczesnym popołudniem udaliśmy się na pozycje. Wszędzie cisza. Na froncie spokój: czeka się na ciemności wieczorne, które można będzie wykorzystać.

Prawie półtorej godziny bez ruchu

Po zachodzie słońca, które spłynęło za pagórki na południu od jeziora Ilmen, wypływa na niebo masiężna tarcza księżyca, który rzuca blade, tajemnicze światło na kraj, rzeki i lasy. Życie zaczyna wrzeć. Podjeżdżają kuchnie polowe, po zawianych śniegiem drogach leśnych skrzypią sanie. Od jednego bunkra do drugiego biegają żołnierze z meldunkami. Na wąskich, wydeptanych ścieżkach, poprzecinanych drutami telefonicznymi, uginają się pod ciężarem naczyń żołnierze, którzy przynoszą jedzenie. Dowódca udaje się do swoich kompanii. Żołnierze znoszą z lasu drzewo opałowe. Teraz dopiero unosi się gęsty, biały dym z kominów pieców, ustawionych w bunkrach; w dzień nie można było palić, by nie zdradzić się przed nieprzyjacielem. I tak codziennie piechur czeka na wieczór, który pozwala swobodnie poruszać się i wychodzić z bunkrów, bez zwrócenia uwagi wroga. Temperatura wynosi 40 st. poniżej zera. Prawdziwie syberyjski mróz. Ale i do tego można się przyzwyczaić. Posterunki podsłuchowe stają na swoich stanowiskach przez półtoraj godziny. Przed zauważeniem chroni je śnieżna koszula i pomalowany na biało hełm. Przed mrozem chroni kożuch, żelazna wola, poczucie obowiązku i czujność.

Zawsze gotowe do odparcia

Co to?... Czyżby tam, naprzeciwko, poruszył się cień? A tam dalej jeszcze jeden?! Lecz w tym bladym, iskrzącym od mrozu świetle księżyca nie widać dobrze. A więc — strzelać! Wówczas bolszewicy zorientują się, że czuwamy. Ze świstem sieką kule karabinu maszynowego po szerokiej błyszczącej powierzchni śnieżnej. Padają strzały z karabinów i pistoletów automatycznych. Po tamtej stronie, zaledwie o 150 mr. od nas, ruch ustaje. Wyczuwamy, że śledzą nas niespokojne oczy, a bolszewickie patrole wywiadowcze meldują swoim politrukom: „Niemcy czuwają. I dziś nie da się nic zrobić!" Mijają minuty. Godziny... Za nami słychać skrzypiące w zmarzniętym śniegu kroki. Zjawiają się koledzy w śnieżnych koszulach by nas zluzować. Podają pocichu hasło. Kilka dosadnych dowcipów, ciche przekleństwo: „Psiakrew, ale dziś mróz", poczym wracamy do bunkrów.

Już po 10 minutach siedzimy, milcząc, około piecyków, wchłaniamy przyjemne ciepło i ze słuchawkami na uszach delektujemy się muzyką nadawaną przez radio. Front obronny wśród lodu i śniegu. Jak proste są te słowa. Lecz ile się w nich mieści siły woli, poczucia obowiązku i wysiłku niemieckiego żołnierza...

Koresp. woj. H. Meyer - Haened
(„W. Z.")

Czerwony terror na Litwie

Wystawa dotycząca żydowsko-bolszewickiego panowania

KOWNO. (DNB). 25 stycznia otwarto w salach muzeum kultury wystawę czerwonego terroru na Litwie, urządzoną przez biuro studiów do badania bolszewizmu i żydostwa i dającą przegląd terroru żydostwa i bolszewizmu na Litwie od 1918 do 1941 r. Jeżeli już sama cyfra 40000 wywiezionych daje charakterystykę tego terrorystycznego panowania, to jednak całą jego podstępność i okrucieństwo ujawniają wystawione w liczbie ponad 3000 rozmaite obrazy, dokumenty, wyroki sądowe, narzędzia tortur itp., które w całości stanowią ogromny akt oskarżenia przeciwko żydowsko-sowieckiemu systemowi, a sile dowodowej tego oskarżenia nie może się oprzeć nikt ze zwiedzających wystawę.

Komunistyczna intrygancka robota na Litwie od 1918 r. stanowi główną treść pierwszego działu wystawy, który daje również wejrzenie na walki Litwinów z bolszewikami w latach 1918 i 1919. Kraj był w owym czasie zalany literaturą bolszewicką, odezwami i proklamacjami, których autorami i kolporterami, co jest rzeczą charakterystyczną, byli prawie wyłącznie żydzi, a stwierdzają to w sposób niewątpliwy fotografie. Również w czasie wejścia bolszewików 15.6.40 tylko żydzi byli tymi, którzy z entuzjazmem witali Sowiety.

Grozą i przerażeniem napawają trzy następne działy, które dają świadectwo jednorocznemu krwawemu panowaniu Sowietów w tym kraju. Z dokumentów, odnoszących się do przesłuchiwań, aresztowań i wywiezień, z dokumentów o wytępieniu narodów bałtyckich, z „list przesiedleń" i z niewielu ale tym bardziej wstrząsająco działających listów wywiezionych na Sybir osób przemawia prawdziwa istota bolszewizmu, z wszystkich tych dokumentów przemawia mord, zniszczenie, ucisk i ujarzmienie. Statystyki wykazują, jak bolszewicy niszczyli powoli życie gospodarcze kraju i jak uciskali wszelką działalność polityczną, narodową, kulturalną i gospodarczą, tak że we wszystkich dziedzinach wytwórczość stale się kurczyła. Mapa przedstawia drogę cierpień około 40000 wywiezionych na Sybir i na inne tereny.

Straszliwymi dokumentami okrucieństwa są następnie komunikaty i fotografie związane z masowymi mordami w Telszach, Prowieniszkach, Poniewieżu, Jeziorosach i w innych miejscowościach. Zamordowany, na śmierć zamęczony, zastrzelony, zabity, storturowany — brzmią napisy na rycinach. Zdjęcia odgrzebanych zwłok pozwalają domyślać się zezwierzęcenia i wyrafinowania jak również krwiożerczych instynktów bolszewickich morderców i katów, którzy wymyślali coraz to nowe okrucieństwa, by powoli zamęczać na śmierć swoje ofiary.

Godnie ozdobione miejsca pamiątkowe dla zmarłych prowadzą do ostatniego działu wystawy, pokazującego uwolnienie kraju od terroru bolszewickiego, przypominającego o walkach Litwinów z bolszewikami oraz przedstawiającego w wieńczącym zakończeniu obrazy z wejścia niemieckich wojsk do uwolnionego od bolszewików kraju.

Ażeby udostępnić zwiedzenie wystawy szerszym kręgom ludności, istnieje zamiar, pokazać tę wystawę w charakterze wędrownej również w innych większych miastach kraju.

Znaczenie sukcesów generała Rommel'a

BERLIN (DNB). Po zapoznaniu się z bliższymi szczegółami walk na afrykańskim teatrze wojny stwierdzono w stolicy Rzeszy, że angielskie przedsięwzięcie w Libii stało się źródłem wielkich strat dla brytyjskiej wspólnoty narodów. Anglia rzuciła swój wschodnio-azjatycki kapitał rezerwowy w północno-afrykańskie „przedsiębiorstwo", które stale okazuje się beczką bez dna. „Filia" wschodnioazjatycka znajduje się już przed katastrofą, ostatecznie nie wskutek brytyjskiej błędnej dyspozycji, a afrykańskie przedsiębiorstwo nie rentuje się. Anglicy mieli w Libii, jak sam Churchill pozwolił się domyślać, podwójny cel:

1. Przedarcie się do Tunisu, by przez to uzyskać nie tylko podstawę do ataku na Italię, lecz także ażeby ułatwić ofensywę de Gaulle'a z Francuskiej Afryki Równikowej na północno-afrykańskie posiadłości Francji. Od atlantyckiego wybrzeża Afryki aż do Bliskiego Wschodu miał powstać ciągły front przeciwko mocarstwom Osi.

2. Łączył się z tym propagandowy zamiar Anglii uruchomienia „drugiego frontu" dla odciążenia Stalina. Jak się przedstawia urzeczywistnienie tych zamiarów, pokazał Rommel.

Obrona przed akcją brytyjską, podjęta przy użyciu wszystkich sił staje się w istocie zwycięstwem Osi w wielkich rozmiarach. Dokonane przez Wodza Niemiec odznaczenie Rommela Wieńcem Dębowym z Mieczami jest uznaniem za zwycięstwo, którego skutki, jak to wynika z wczorajszego komunikatu Sił Zbrojnych, już się uwidaczniają. Zwycięstwo Rommela nie tylko udaremniło urzeczywistnienie strategicznych planów Londynu, nie dopuściło ono nawet do częściowego triumfu znacznie przeważającemu przeciwnikowi. Fakt nowego uderzenia Rommela w sam środek nowo zgromadzonych wojsk brytyjskich rzuca światło na niezałamany zapał ofensywy wojsk Osi. Przeciwnik stracił całe dywizje jeńców i czołgów. Pozatym stwierdza się w Berlinie, że również północno afrykański teatr wojny w świetle strategii Osi nie może być traktowany jako oddzielna cząstka. Niema frontów. Jest tylko jeden jedyny front. Konwencja militarna Berlin — Rzym — Tokio — udowodni ten fakt.

Działalność lotnictwa

BERLIN (DNB). Z kół wojskowych donoszą, że niemieckie samoloty bojowe zatopiły 21 stycznia przed wybrzeżem Szkocji brytyjski statek handlowy o 6000 TRB i statek węglarkę o 600 TRB. Na wyspie uszkodzono urządzenia latarni morskiej. W nocy na 22 stycznia uszkodzono zrzuconą bombą statek handlowy o 4000 TRB u południowo zachodnich wybrzeży Anglii. Tej samej nocy bombowce brytyjskie zaatakowały kilka miejscowości w północno-zachodnich Niemczech i wyrządziły szkody w domach mieszkalnych. Niemiecka obrona zestrzeliła pięć maszyn.

TOKIO. (DNB). Ponad 200 posłów do Izby Gmin powzięło uchwałę, żądającą reformy działalności parlamentu, dostosowanej do dzisiejszej sytuacji. W uchwale mówi się, że jest obowiązkiem parlamentu zbudować wielki konstruktywny program, któryby odpowiadał nowej erze Azji Wschodniej.

Samoloty brytyjskie walczą przeciwko słoniom

TOKIO. (DNB). Użycie słoni, które już w wojnach w starożytności odgrywały pewną rolę, nie straciły, jak się okazuje z pewnego komunikatu z Rangoon, swojej wartości i w wojnie nowoczesnej. Dla przewozu posiłków przez pagórkowaty licznymi strumieniami poprzecinany teren dżungli w prowincji Tenasserim w Dolnej Burmie, użyli Japończycy dużej ilości słoni. Brytyjczycy zamierzają zaatakować słonie samolotami.

Domei donosi, że władze brytyjskie w Burmie, zaniepokojone szybką ofensywą po zajęciu Tavoy, rozważają sprawę przeniesienia siedziby rządu burmańskiego z Rangoon do Mandalay. Władze brytyjskie liczą się poważnie z możliwością bombardowania wojsk japońskich w akcji przeciwko Rangoon.

Gdy Burma zostanie zdobyta

Z komunikatów brytyjskich wynika, że w Londynie żywi się bardzo duże obawy o los Rangoon. Wskazują tam na to, że zdobycie stolicy Burmy przez Japończyków nie tylko odetnie wszelki dowóz do Czungkingu drogą burmańską, lecz także zablokuje sprowadzenie brytyjskich posiłków dla Burmy.

Na froncie burmańskim lotnisko w Moulmein stanowi przedmiot nieustannych gwałtownych ataków japońskiego lotnictwa. Zniszczono przy tym całkowicie dwa hangary oraz spalono trzeci.

2) Współdziałając z wojskami lądowymi zniszczyły samoloty japońskie z lotu nurkowego wiele nieprzyjacielskich czołgów, jak również wyrządziły znaczne szkody na tamtejszym dworcu kolejowym.

Jak donosi rozgłośnia w Rangoon, wojska japońskie znajdują się 70 km na wschód od Rangoon. Rozgłośnia dodała, że podczas nalotu na Rangoon wywołane zostały pożary na lotnisku i w hangarach lotniczych. Na terenie całej Burmy Środkowej odbywa się silna działalność lotnictwa japońskiego. Przedstawiciel brytyjskiego dowództwa w Rangoon oświadczył, że sytuacja Burmy z powodu liczebnej przewagi wroga jest beznadziejna. W przemówieniu przez radio również i burmański minister oświaty powiedział, że położenie jest beznadziejne. Japończycy opanowali drogę Malajską, południowy Pacyfik i Morze Chińskie. Burma i Zatoka Bengalska znajdują się pod panowaniem japońskiego lotnictwa.

Zdobycz japońska

TOKIO (DNB). W przebiegu dotychczasowych działań na froncie malajskim zdobyto na najrozmaitszych dworcach, przede wszystkim znajdujących się na głównej linii kolejowej, prowadzącej do Singapoore ogółem 35 lokomotyw i 1180 wagonów kolejowych. Wśród nich znajdowały się, jak wynika z komunikatu frontowego, głównie wagony towarowe, wagony-cysterny i inne wagony specjalne. Równocześnie w ręce Japończyków wpadło kilka pociągów towarowych z żywnością, ubraniem i materiałem wojennym, z którego natychmiast skorzystały oddziały japońskie. Szczególnie zdobycie dużych transportów z żywnością, jak podkreśla komunikat, wywarł już ujemny skutek na postawę nieprzyjaciela, który wskutek braku posiłków cierpi wielki niedostatek.

Dodatek Rolniczy „Gońca Codziennego"

Obecna wojna decyduje również o przyszłości chłopstwa

Wielka odpowiedzialność ludności rolniczej

(PRESSEDIENST). Praca rolnika nie może być nigdy celem sama w sobie. Służy ona ważnemu celowi osiągania nadwyżek produktów żywnościowych, które są potem dostarczane na rynek, a tym samym oddawane do dyspozycji szerokim masom spożywców w miastach. O ile by rolnik tego zadania nie spełniał, miasto musiałoby głodować i znacznie obniżyć swój dotychczasowy poziom życia. Naturalnie, w normalnych czasach, brakujące ilości produktów mogą być z łatwością uzupełnione przez przywóz z zagranicy. Farmerzy Ameryki Północnej, hodowcy bydła Ameryki Południowej i plantatorzy afrykańscy są właśnie na tego rodzaju możliwości nastawieni. W czasie wojny obraz całkiem się zmienia. Europa jest pozostawiona sama sobie, nie może na już liczyć na import z za morza, chodzi tedy o zwiększenie oraz pieczołowite zorganizowanie produkcji, aby ją potem we właściwy sposób podzielić.

Oto duma naszego chłopstwa! Jeden drugiego prześcignie!

Gdy w jesieni ub. r. rolnicy Generalnego Komisariatu zbierali plony, wiedzieli już z góry, że ze względu na wojnę, która decyduje o ich przyszłości, nie jest to bynajmniej wszystko, lecz że będą musieli wraz z innymi chłopami Europy spełniać swój obowiązek przez oddawanie zboża, siana, słomy, kartofli, bydła, mleka, masła itp.

Każdemu gospodarstwu wyznaczono minimalną ilość produktów, których dostarczenie jest rzeczą obowiązującą. Na to każdy był nastawiony. Terminy dostaw zostały w ten sposób ustalone, że z punktu widzenia gospodarczego należy je uważać bezwzględnie za dogodne i uwzględniające wszelkie lokalne warunki gospodarcze. Wysokość daniny jest zdecydowanie umiarkowana i bezwzględnie łatwa do dostarczania. Jest ona obliczana wg. wielkości gospodarstwa, jakości gleby, wysokości zbiorów w ciągu ostatnich pięciu lat, ilości członków rodziny oraz pogłowia bydlęcego, którego w każdym gospodarstwie jest inna ilość. Na dostarczenie wyznaczonych kontyngentów należy położyć jak największy nacisk. Każdy rolnik musi mieć za punkt honoru, by wyznaczony kontyngent nie tylko osiągnąć lecz i przewyższyć.

Przestępstwem jest dostarczać cokolwiek do sprzedaży w tajnym handlu

Za produkty dostarczone można uważać tylko te, które, zostały sprzedane urzędowym organizacjom skupu. Wszystko co zostaje dostarczone do tajnego handlu, nie zalicza się do kontyngentu, przeciwnie dostawy tego rodzaju należy uważać za przestępstwo, gdy zboże, mleko, bydło i inne produkty, nawet w małych ilościach zostaną usunięte z całokształtu dostaw, a tym samym nie zostaną sprawiedliwie podzielone. Straci bowiem na tym zawsze brat lub siostra rolnika mieszkający w mieście, którzy nie mają możności opłacać ze swych dochodów fantastycznych cen pobieranych przez tajny handel.

Ludność wiejska ponosi przed przyszłością wielką odpowiedzialność za to, by wyprodukowane produkty dostarczać w możliwie największej ilości po ustalonych cenach do „Lietukisa", „Pienocentrasu", „Maistasu" itp. oraz powinna wszelkich spekulantów i inną hołotę odpędzać od swoich drzwi. Rzeczą zasadniczą jest dyscyplina jednostek oraz rozumne pojmowanie i stosunek do losu własnego kraju.

Pomoc sąsiedzka przy młócce

Żadne trudności, jak niektórzy starają się to tłumaczyć nie mogą przeszkodzić w wykonaniu młócki. Naturalnie, brak materiałów pędnych jest poważną troską. Należy tutaj poważnie się zastanowić nad wszelkimi środkami, umożliwiającymi młóckę. Lokomobile, których się już nie używało, mogą znowu być przystosowane do użytku. Drzewo i torf stoją do dyspozycji jako paliwo. Wprowadzenie ich do użytku musi być w wioskach i okręgach tak zorganizowane, by każdy dzień i każdą godzinę wykorzystać: kieraty końskie zostały już zapomniane i w większości wypadków bezlitośnie usunięte. Należy je również gdzie to jest możliwe wprowadzić do użytku, a ponieważ tego rodzaju urządzenie nie daje się przewozić z jednego gospodarstwa do drugiego, należy zezwolić sąsiadom by mogli z niego skorzystać. Życzliwa pomoc sąsiedzka będzie zawsze bardzo pożyteczna. Gdyby to wszystko zawiodło, zostaje w każdym razie cep, którym — coprawda powoli i z pewnymi trudnościami — młócić jednak można.

Czas obecny najlepiej nadaje się do młócenia. Nie należy więc tracić drogocennych tygodni. Należy wytężyć wszystkie siły, by pracę tę w jak najszybszym czasie wykonać. W związku z tym, należy wyraźnie zaznaczyć, że nie wolno zboża na chleb ani skarmiać dla bydła ani używać na pędzenie wódki. Należy je oddać w całości za wyjątkiem zboża niezbędnego do wyżywienia własnej rodziny oraz przeznaczonego do siewu.

Dostarczenie zboża musi być bezwzględnie wykonane do 15 lutego 1942 r.

Żołnierz niemiecki oswobodził chłopa, który obecnie ze swej strony musi wypełnić swój obowiązek.

Z innymi środkami żywnościowymi podlegającymi dostawie, sprawa przedstawia się w ten sam sposób. Każdy chłop Generalnego Komisariatu musi stale pamiętać o tym, że silne wojsko niemieckie uwolniło Litwę z niewoli bolszewickiej, że Niemcy przyszli do kraju jako anty-bolszewicy oraz że zwycięstwo niemieckiego narodu oznacza jednocześnie dalszą przyszłość Litwy.

Od odpowiedzialności za dostarczanie produktów żywnościowych, żaden rolnik nie może być zwolniony, gdyż zaopatrzenie ludności musi być bez względu na okoliczności zapewnione. Jesteśmy też przekonani że nikt się od tej odpowiedzialności nie uchyli oraz, że każdy będzie dbał o to jedno: by spełnić swój obowiązek.

KVR. ELSMANN

Oddział Wyżywienia i Rolnictwa

POPIERAJMY SWYMI OFIARAMI ZBIÓRKĘ PATEFONÓW I PŁYT

Rady gospodarcze na luty

Mrozy i śniegi nie pozwalają jeszcze na roboty w polu, ale już się do nich trzeba przygotowywać i kończyć prace zimowe, niewykonane w styczniu. Do stajni zaglądać bacznie bo klacze, krowy i owce w tym czasie się rodzą. Klacze zawczasu rozkuć i odgrodzić klatkę. Krowie, która ma się ocielić zrobić wygodne miejsce, choćby z niewygodą innych. Bydło całą zimę doskonale czyścić i czesać starannie, żeby gnój w sierści nie zasychał, a słać schludnie i obficie. Czystość u bydła — to połowa zdrowia. Dokończyć młóckę i czyszczenie zboża do siewu, wybierać groch i bobik do siewu. Obejrzeć zapasy słomy i siana, czy nie zabraknie do nowych pasz. Drób na sadzać na jajach, gdyż najwcześniejszy najlepiej się hoduje.

W polu w mrozy łamać skorupę śnieżną, w odwilż robić przegony dla ułatwienia naturalnego spadu wód do bruzd i rowów. Jeżeli śnieg już stajał i widać, że oziminy dużo ucierpiały w zimie, wyprzały lub wymokły, to dobrze jest potrząść gnojem albo kompostem, a jeszcze lepiej skropić gnojówką rozpuszczoną z wodą.

Na mokrych łąkach, gdy mróz cokolwiek puści, zdrapywać mchy i usuwać, a o ile nie zalane zasilać kainitem i mączką fosforytową. Poprawiać mosty, drogi, płoty.

W sadzie czyścić nadal drzewa i krzewy owocowe, bielić wapnem rozrobionym z gliną i krowieńcem pień i grubsze konary dla zabicia owadów, opryskiwać je cieczami owado i grzybobójczymi. Zaopatrzyć się w nawozy sztuczne. Powycinać wszystko suche, korony starych drzew, które już mało rodzą odnowić, tj. poobcinać dość mocno gałęzie, aby nowe młode pędy powyrastały, które na drugi rok obficiej rodzić będą. W dnie pogodne i cieplejsze szczepić owoce pestkowe, zasiewać pestki. Kopać dołki pod nowe drzewka. Zamawiać drzewka do sadzenia. Od połowy miesiąca, o ile jest cieplej, sadzić młode drzewka.

W ogrodzie, gdy luty jest ciepły, zakładać inspekta dla warzyw i kwiatów, szczególnie dla sałaty, kalafiorów, rzodkiewek ogórków kalarepki, pomidorów, cebuli. Sieją się selery, pory, wszystkie kapusty, marchew, pietruszka. Podczas łagodnego powietrza tnie się w dalszym ciągu drzewa, krzaki i róże. W warzywnym ogrodzie trzeba kopać, ile się da. Ziemniaki przy końcu lutego lubią się psuć w piwnicy i w kopcach. Gdy się trafi dzień ciepły, to w południe poodtykać otwory i pilnie przewietrzać. W piwnicach przeglądać warzywa i jabłka, usuwać wszystko co zgniłe. Gnój na gnojowisku dobrze tłoczyć i udeptywać bydłem, a baczyć, aby gnojówka nie odpływała i aby woda deszczowa z dachu nie spływała do gnoju.

Ptaki pożyteczne, które niszczą wiele szkodliwych owadów na wiosnę, a mało mają ku końcowi zimy pożywienia, należy żywić trochę jakiemiś odpadkami, trochę ziarna i okruszyn. Dobrze jest zimą przysposobić skrzynki na drzewach, sztuczne gniazda gdzieby sobie te ptaszki gniazda słały, tak, aby się kot do nich dostać nie mógł.

W pasiece zabezpieczyć pszczoły (wyloty — uli) przed zbyt wczesnym oblotem. Głodne roje pszczół ratować, dając im plastry miodu przechowanego z jesieni, lub syropu z cukru.

Przygotowania zimowe do sianokosu

Wszyscy pamiętamy czas, w którym zbieraliśmy dżdżystą wiosną lub latem siano. Slota deszcze trzymały nam trawy i koniczynę przez długie tygodnie w polu i mimo nieustannej naszej pracy, wiele siana zgniło. Ażeby uniknąć tej klęski musimy przygotować sobie sposób ułatwiający suszenie siana.

Znany, prosty i używany w wielu miejscowościach jest sposób suszenia na kozłach drewnianych. Bierze się grubą żerdź, długą na 2 do 2 i pół metra, zacina się z jednego końca, tak by można z łatwością wbić ją w ziemię. Naokoło tej żerdzi umieszcza się wpoprzek żerdz cienkie w odstępie jakich 20 cm, tak, że wypada około 10 żerdek na wysokości grubej żerdzi. Poprzeczne żerdki wzmacnia się podpórkami. Kozioł taki wbija się w ziemię i świeżo skoszoną trawę układa się na nim. Trawa nie zaparza się, gdyż ma łatwy dostęp powietrza i przewiew. Słońce i wiatr przesuszają z łatwością, lekko ułożoną trawę, nie nasiąka ona wilgocią z ziemi, woda paruje z łatwością i od wczesnego rana obsycha rosa. Zyskujemy więc parę godzin czasu rannego, gdy zwykle czekamy aż rosa zejdzie. Oszczędza to nam ciągłego przekopiania, rozrzucania, zgrabywania, przewracania. Naturalnie, że i susząc na kozłach musimy odwrócić siano, ale nie robimy tego bezustannie, i nie mamy wiecznej obawy że zaparzy się, że zbutwieje.

Nawet w pogodny czas suszenie na kozłach jest dobre, bo daleko prędzej schnie, a szkoda pracy nakładać, gdy można ją przyśpieszyć. Na 1 mórg (2 pruskie) łąki liczy się około 25 takich kozłów. Mniejszych kozłów naturalnie potrzeba więcej. Żerdzie najlepiej okorować, gdyż nie butwieją, tak łatwo jak z korą. Kozły służyć mogą przez długi czas i mogą być używane do suszenia innych roślin.

Teraz w czasie zimowym czas najodpowiedniejszy, by przygotować sobie ten przyrząd, na który w czasie robót polnych czasu nie będzie. Niech każdy obliczy sobie ile mniejwięcej potrzeba mu będzie czy na pół morga, czy na cały mórg, czy też na większą ilość. Kto kupować musi trawę, też może obliczyć ile zwykle potrzeba mu na wyżywienie inwentarza i odpowiednią ilość zrobić takich kozłów. Suszenie na kozłach nie jest nowością, wielu czytelników znać będzie ten sposób, ale dobrze przypomnieć tym co wiedzą a innym podać sposób, w jaki można sobie radzić i ułatwić sprzęt siana w naszym deszczowym kraju.

Rolniku! Kto sprzedaje swoje produkty w handlu nielegalnym grzeszy wobec swych sióstr i braci w mieście.

Wytwórnie konserw

przetwarzają jarzyny i grzyby

Istniejące w Wilnie wytwórnie konserw rybnych, przetwarzały dawniej surowiec, przywożony częściowo z Rygi, lub ze Świętej w postaci szprotów i kilek, lub też drobne ryby krajowe z połowów w miejscowych jeziorach. Obecnie dopływ surowca rybnego wobec komplikacji transportowych jest mocno utrudniony, wytwórnie więc były zmuszone poważnie ograniczyć swoją działalność. Żeby uniknąć straty czasu i w celu wykorzystania istniejących urządzeń, wytwórnie te obecnie przeprowadziły próbę przerabiania na konserwy jarzyn, jagód i grzybów. Próby dały dodatnie wyniki, wobec czego w najbliższym czasie wytwórnie te rozpoczną produkcję na większą skalę, zwłaszcza, że udało się pomyślnie rozwiązać zagadnienie odpowiednich opakowań, których również brakowało. (p).

Najważniejsze szkodniki drzew owocowych

które zimową porą zwalczać można i sposoby ich zwalczania

Do warunków, od których zależy zadawalniający plon naszych sadów, należy m. in. walka ze szkodnikami drzew owocowych, którą nietylko wtedy przeprowadzić trzeba, gdy szkody już aż nadto są widoczne, lecz i zimową porą. Drzewa owocowe w stanie nieulistnionym znoszą silniejsze, a zatem i skuteczniejsze środki owadobójcze i to powinno nas zachęcać do zajęcia się już teraz walką z szkodnikami, tem więcej, że niektóre owady właśnie zimową porą na drzewach więcej podpadają jak latem np. bielinek głogowiec i rudnica złotopłynna zimujące w gniazdach. W porze obecnej można zwalczać następujące szkodniki:

1. Mszycę krwistą: Schizoneura lanigera Hausm. na jabłoniach (ew. gruszach i głogach (crataegus) zwalczamy przez spryskiwanie całych drzew 10 procentowym roztworem, rozpuszczonego w wodzie, karbolineum. Opadnięte korzenie zalewa się mlekiem wapiennym z świeżo lasowanego wapna. Przed spryskiwaniem, poleca się w dni ciepłe umiejętne zeskrobanie z pni i gałęzi grubszych łuszczącej się kory, mchów i porostów. Zbieranie i palenie tych skrobanek jest wielce wskazane ze względu na szkodniki, zimujące w porostach i pod korą.

2. Niestrzęp głogowiec (Pieris crataegi) zimuje na drzewach owocowych wśród suchych liści osnutych pajęczyną. W środku tych małych gniazd gąsienic znajduje się liszki głogowca. Gniazda te trzeba zapomocą sekatora (nożyc) na tyczce umocowanego obciąć, zbierać do worków i palić.

3. Rudnica złotopłynna (Porthesia chrysorrhoea) również zimuje jako liszka na drzewach owocowych ale w większych gniazdach, które obcinamy i palimy.

4. Brudnica nieparka (Ocneria dispar) zimuje w formie jajek ułożonych w gromadkach na korze drzew, a nawet na płotach i murach. Gromadki jajek są pokryte włoskami szarawo żółtawej barwy. Jajka trzeba rozgniatać twardą łopatką lub pendzlować lizolem lub karbolineum.

5. Przedzimek owocowiec (Cheimatobia brumata) zimuje w formie jajeczka. Spryskiwanie całych drzew 10 procentowym roztworem karbolineum przyczynia się do zniszczenia jajek. Można też stosować spryskiwanie drzew i bielenie pni mlekiem wapiennym (5 kg wapna metalowego na 100 ltr. wody).

6. Prządka pierścienica (Gastropacha neustria) zimuje na drzewach owocowych w formie jajek ułożonych pierścieniami twardemi obejmującymi cieńsze 2 letnie i tegoroczne pędy. Jajeczka trzeba ostrożnie zdjąć z gałązki zbierać i palić. Można też całą gałązkę obciąć i spalić wraz z jajeczkami.

7. Kwieciak jabłkowiec (Anthonomus pomorum) zimuje jako chrząszczyk w szczelinach kory w porostach, w ranach rakowatych. Skrobanie pni, zbieranie i palenie skrobanek i spryskiwanie całych drzew świeżym mlekiem wapiennym (5 kg wapna nielasowanego na 100 ltr. wody) lub 10 proc. roztworem karbolineum jest z powodzeniem stosowane. Spryskiwać trzeba w czasie pogody i tylko wtedy, gdy temperatura jest wyżej zera.

Jak otrzymać zdrowe mleko

Przykazania dla gospodyń i gospodarzy

„Gazeta Mleczarska" podaje następujące przepisy w celu otrzymania zdrowego mleka, zdatnego szczególnie dla niemowląt i chorych.

1. Obora musi być przewiewna, widna i czysta.

2. Nie wolno słać i zadawać paszy podczas doju.

3. Krowy muszą być czyste, a pod krowami sucho.

4. Koryta, drabiny itp. muszą być czyszczone.

5. W oborze nie może też znajdować się nic takiego, co wydaje silny zapach (np. nafta).

6. Ubranie dojarki powinno być czyste i często zmieniane.

7. Przed dojeniem ręce należy wymyć dokładnie mydłem i gorącą wodą.

8. Zdrowe mleko można uzyskać jedynie od zdrowej krowy, karmionej zdrową paszą, mającej zdrowe wymię i dojonej przez zdrowego człowieka.

9. Pierwsze krople mleka należy przy dojeniu puszczać na gnój.

10. Co kilka dni należy zdajać trochę mleka na dłoń i próbować jego smak, zapach, oraz badać jego wygląd.

11. wydajać należy dokładnie do ostatniej kropli.

12. Nie wolno sprzedawać mleka od krów świeżo ocielonych i o chorych wymionach.

13. Mleko, mające jakąkolwiek nienormalność w smaku, zapachu czy wyglądzie, nie powinno być użyte do sprzedaży.

14. Krowy kaszlące, jako podejrzane o gruźlicę, należy usunąć z obory.

15. Mleko wydojone powinno być jak najrychlej usunięty z obory, następnie przecedzone, ochłodzone i przelane po wymieszaniu do suchego naczynia.

16. Naczyń, przeznaczonych do mleka, nie wolno używać do czego innego, jak tylko do mleka.

17. Wszystkie naczynia winny być zaraz po użyciu wyparzone gorącą wodą przy jednoczesnym użyciu szczotki, następnie wystawione na działanie promieni słońca i powietrza w celu dokładnego wysuszenia.

18. Mleko ochłodzone powinno — do czasu wysyłki — stać w naczyniach otwartych, zabezpieczonych jednak od kurzu i much, w miejscu chłodnym w zimnej wodzie lub w lodzie.

19. Konwie należy od wewnątrz chronić od rdzy, zamknięć nie uszczelniać płatkami, papierem, ani też słomą, lecz tylko krążkami gumowymi.

Okres zimowy jest porą młócki. Zimny czas daje podwójne ziarno przy młóceniu. Rolniku, pomyśl o oddaniu Twoich kontyngentów.

Kto karmi zbożem chlebowym bydło, sabotażuje wyżywienie narodu.

Nawożenie obornikiem

Tam gdzie się przechowuje obornik pod inwentarzem zazwyczaj koło połowy zimy bywa go w budynku za dużo, wskutek czego powietrze w oborze staje się okropnie duszne. W takich wypadkach, nie czekając wiosny, należy nadmiar obornika wywieźć w pole, przeznaczone do nawożenia i złożyć go starannie w stos około dwóch metrów szeroki i na metr wysoki. Stos zaleca się okryć ziemią lub jakąkolwiek ściółką, względnie łętami ziemniaczanymi, ażeby nawóz nie wietrzał.

Nadzwyczajne zarządzenie radiowe

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ności służbowych może słuchać stacyj zagranicznych.

§ 4.

Do wyrokowania w sprawach wykroczeń kompetentne są sądy specjalne.

§ 5.

Zarządzenie zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Ryga, 13 stycznia 1942.

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego

Na terenie Kraju Wschodniego

zezwala się na słuchanie następujących rozgłośni radiowych: 1) Rozgłośnie należące do grupy rozgłośni Kraju Wschodniego.

a) Ryga (1258 KHz/238,5 m), z Modohn (Madoną) (583 KHz/514,6 m), Goldingen (Kuldygą) (1104 KHz/271,7 m) i Libawą (1429 KHz/209,9 m);

b) Revel (1348 KHz/222,6 m), z Dorpatem (514 KHz/583,7 m) i Turgiel (731 KHz/410,4 m);

c) Kauen (153 KHz/1961 m) z Wilnem (536 KHz/559,7 m) i

d) Mińsk (208 KHz/1442 m) ze Smoleńskiem (610 KHz/491,8 m) i Baranowiczami (520 KHz/576,9 m).

2) Wszystkie rozgłośnie radiowe Wielkich Niemiec z Protektoratem Generalną Gubernią włącznie.

Z polecenia podp. SCHIERHOLZ

Nadzwyczajne zarządzenie radiowe

KOWNO, 31.I. (PRESSEDIENST). Podajemy dzisiaj powyższe zarządzenie Komisarza Rzeszy dotyczące nadzwyczajnych zarządzeń radiowych. W zarządzeniu tym Komisarz Rzeszy [illegible] wiadomości każdego obywatela Kraju Wschodniego wzywając do zaprzestania słuch nia rozgłośni zagranicznych. Przewidywane są ciężkie kary w wypadku rozmyślnych wykroczeń. Na zakończenie wyliczone są rozgłośnie, których słuchanie jest w Kraju Wschodnim dozwolone. Są to oprócz rozgłośni radia Niemiec rozgłośnie Protektoratu, Generalnej Guberni oraz rozgłośnie należące do grupy rozgłośni Kraju Wschodniego Ryga, Modohn, Goldingen, Libawa, Rewel, Dorpat, Turgel, Kauen, Wilna, Mińsk, Smolensk i Baranowicze, a więc wszystkie rozgłośnie umieszczone w poniższym spisie.

Jakich rozgłośni można słuchać

Zgodnie z licznymi życzeniami podajemy poniżej zestawienie wszystkich nadawczych radiostacji, których słuchanie jest obecnie dozwolone.

Wszystkie w niniejszym zestawieniu nie zawarte rozgłośnie, podlegają jak dotychczas zakazowi słuchania.

Zezwala się na słuchanie następujących rozgłośni radiowych:

Nazwa rozgłośni	Długość fali m.	Częstotliwość kHz
DŁUGIE FALE		
Deutschlandsender	157,1	191
Luxemburg	129.3	232
Weichsel	133,9	224
ŚREDNIE FALE		
Bremen	395.8	758
Breslau	315.8	950
Danzig I	304.3	986
Danzig II	209.9	1429
Donau	325,4	922
Dresden	204.8	1465
Frankfurt (Main)	251	1195
Freiburg	231.8	1294
Graz	233,5	1285
Hamburg	331.9	904
Kattowitz	345,6	868
Kaiserslautern	209.9	1429
Klagenfurt	568.3	527
Köln	755,9	658
Königsbarg	291	1031
Leipzig	382.2	785
Linz	236 8	1267
Litzmannstadt	224	1339
Memel	216.8	1384
München	405.4	740
Posen	249.2	1204
Saarbrücken	349.2	859
Strassburg	240.2	1249
Stuttgart	522.6	574
Wien	506,8	592
Norddeutsche Gleichwelle	225,6	1330
Ostdeutsche Gleichwelle	230,2	1303
Ostmärkische Gleichwelle	233,5	1285
Schlesische Gleichwelle	243,3	1231
Süddeutsche Gleichwelle	578	519
Westdeutsche Gleichwelle	251	1195

oprócz tego następujące rozgłośnie

DŁUGIE FALE		
Bergen I	106,4	282
Bodö	118.6	253
Friesland	187,5	160
Kauen	196,1	153
Minsk	144.2	208
Oslo	115,4	260
Paris	164,8	182
Tromsö	106,4	282
Reval	134,8	222,5
ŚREDNIE FALE		
Alpen	338,6	886
Berlin	356,7	841
Böhmen	269.5	1113
Baranowitschi	576,9	520
Belgrad	437,3	686
Bergen II	845.1	355
Bordeux	219,6	1366
Bordeux	255,1	1176
Bordeux	278,6	1077
Brünn	259,1	1158
Brüssel I	321,9	932
Brüssel II	410,4	731
Brüssel III	483,9	620
Calais	515	582
Dorpat	505	512
Drontheim	360,6	832
Finnmark	864,6	347
Frederikstadt	235,1	1276
Goldingen	271,7	1104
Hamar	578	519
Hilversum I	415,5	722
Hilversum II	301,5	995
Krakau	293,5	1022
Kristiansand	476,9	629
Lemberg	377,4	795
Libau	209,9	1429
Lille	247,3	1213
Modohn	514,6	583
Märisch-Ostrau	222,6	1348
Namsos	312,2	691
Notodden	231,8	1294
Paris	274	1095
Paris	280	1064
Paris	312,8	959
Porsgrunn	235.5	1222
Prag	470.2	638
Rennes	288,7	1040
Rennes	431,7	695
Riga	238,5	1258
Rjukan	222,6	1348
Smolensk	491,8	610
Stavanger	352,9	850
Turgel	283	1069
Vigra	476,9	629
Warschau	219,6	1366
Wilna	559,7	536

Z dnia

27 Styczeń

WTOREK

Jana Złotoustego

Wschód słońca g. 8.19

Zachód „ „ 16.46

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 17.00 do 8.05.

— TRZEBA OSOBIŚCIE WYMELDOWYWAĆ SIĘ. Wszystkie osoby, zamieszkałe na terenie m. Wilna, w razie zmiany miejsca zamieszkania w obrębie miasta, lub też wyjazdu na stałe z Wilna winny osobiście wymeldować się w tym komisariacie policji, w którego granicach znajdowało się ich miejsce zamieszkania.

Obowiązek zawiadamiania policji o osobach, które zmieniły miejsce zamieszkania, lecz nie dopełniły obowiązku wymeldowania się, leży na właścicielach i administratorach domów. (r).

— SPRAWA DOSTAW OPAŁU. Jak się dowiadujemy sprawa dostaw opału posuwa się pomyślnie naprzód. Przybyły już do Wilna transporty suchego drzewa z bardziej odległych nadleśnictw. Narazie zaopatrywane są w drzewo instytucje publiczne, biura, szkoły oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Sprawa przydziału opału dla ludności również jest na dobrej drodze i wydawanie orderów niebawem się rozpocznie. (p).

— REORGANIZACJA WYDZIAŁU MIESZKANIOWEGO. Wydział mieszkaniowy przy Zarządzie Miejskim został ostatnio gruntownie zreorganizowany. Zamiast istniejących poprzednio 8 oddziałów utworzono obecnie tylko 4: ogólny, eksploatacji, techniczny i rachunkowy. Z oddziału do spraw hoteli została zorganizowana niezależna dyrekcja hotelli, podlegająca obecnie bezpośrednio burmistrzowi. Naczelnikiem wydziału mieszkaniowego po reorganizacji został mianowany inżynier Józef Witkus. Zastępcami naczelnika zostali mianowani: do spraw technicznych — inż. Bernard Žintelis, do spraw administracyjnych — Leon Żeleckis. (r).

— TELEFON KOMITETU SAMOPOMOCY. Dla usprawnienia swej działalności i wygody interesantów, Komitet samopomocy w Wilnie założył w swym lokalu przy ul. Didžioji (Wielkiej) telefon nr. 7-44, z którego można korzystać we wszelkich sprawach, związanych z akcją samopomocy. (r).

— ZBIÓRKA PATEFONÓW I PŁYT. Przeprowadzana obecnie na terenie miasta zbiórka patefonów i płyt odbywa się bardzo pomyślnie. Na punkty zbiórkowe przyniesiono już kilkanaście patefonów i kilkaset płyt. (r).

— BĘDZIE DOKONYWANY POBÓR PODATKÓW. W myśl zarządzenia władz zniesiono zostały wszystkie bolszewickie zarządzenia, ustawy i przepisy w przedmiocie pobierania podatków i innych opłat publicznych. Obecnie pobieranie podatków i wszelkich opłat publicznych będzie dokonywane, aż do odwołania podług ustawy b. niepodległego państwa litewskiego z dnia 17 grudnia 1919 r. podanej w litewskich wiadomościach Urzędowych" (Vyriausybos Žinios) nr. 17. (r).

— ZAKAZ ŚLIZGANIA SIĘ PO ULICY. Ślizganie się po ulicy i uprawianie innych sportów zimowych zostało zakazane. Policja otrzymała zarządzenie sporządzenia protokółów na tych, którzy nie przestrzegają tego zakazu. Za niepełnoletnich będą odpowiedzialni rodzice. (p)

— CENNIK DLA DOROŻKARZY I FURMANÓW CIĘŻAROWYCH. Władze ogłosiły nowy cennik opłat za przewóz drzewa i innych towarów oraz za przejazd dorożkami. Cennik jest tymczasowy i obowiązuje do czasu ogłoszenia ostatecznego cennika przez urząd nadzoru cen w Kownie. Według nowego cennika przewiezienie drzewa w ilości 1 mtr. sześc. na odległość do 2 klm. kosztuje 1,20 marek, na 3 klm. — 1.60 marek, na 4 klm. — 2.40 marek, na 5 klm. — 3.00 marek. Za godzinę pracy z wozem jednokonnym można pobierać najwyżej 1.60 marek, z wozem parokonnym — 2 marki.

Dorożkarze mogą pobierać za kurs 15 minutowy — 50 fen., za kurs półgodzinny — 90 fen, a za każde dalsze 15 minut jazdy — 30 fen. Taryfa dorożkarska powinna być umieszczona w dorożce na widocznym miejscu. Od cen podanych w cenniku pobiera się dopłatę w wysokości 5 proc. na rzecz kosztów. ponoszonych przez pogotowie przewozowe. (r).

— PRZYDZIAŁ MYDŁA. Za miesiąc styczeń, każdy stały mieszkaniec miasta Wilna zależnie od zapasu w poszczególnych sklepach otrzyma po 100 gramów mydła płynnego albo też 250 gr. proszku mydlanego na osobę. Posiadacze kart żywnościowych otrzymają mydło na odcinek „muilas Nr. 5" karty żywnościowej za miesiąc styczeń 1942. Wydawanie mydła rozpocznie się dnia 25 stycznia 1942 r.

— OBŁAWY NA SPEKULANTÓW. Zauważono już ostatnio po wsiach zaczęło kręcić się wielu spekulantów, którzy przy każdej okazji oszukują rolników wyłudzając od nich rozmaite artykuły. W związku z tym organy administracyjne nakazały policji zwrócenie baczniejszej uwagi na nieznajomych, odwiedzających wsie. W wyniku ujęto 5 spekulantów, których czeka surowa kara. (p).

✝ ś. p.

WIKTOR HULEWICZ

zmarł w dniu 25 stycznia 1942 r. w wieku lat 32.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Geležinkelio (Kolejowa) Nr. 1 na cmentarz Rossa odbędzie się we środę, dnia 28 stycznia br. o godz. 12-tej.

O czym powiadamiają przyjaciół i znajomych

Brat, Siostra i Szwagier.

Kupno i Sprzedaż

Do sprzedania główka od maszyny „Singer" Konduktorio (Konduktorska) 2 m. 7. 671

Do sprzedania: Garnitur męs. na średnią osobę, burka podróżna, czarne i żółte półbuciki męs. Nr. 27 i kapa na dwa łóżka z podbitką. ul. Lvovo (Lwowska) Nr. 26 m. 2. (parter). 573

Gabinet nowoczesny, prawie nowy do sprzedania. Vivulskio (Wiwulskiego) 29 m. 8. 575

Jesionkę męską, szlafrok, oraz kalosze damskie sprzedam. Gedimino (d. Mickiewicza) 5—13 579

Kupię akordeon albo zmienię na fortepian w dobrym stanie. Pylimo (Zawalna) 66—17. 582

Kupię serwis do herbaty (pożąd. na 12 osób), oraz firanki na 2 okna. Zgłaszać się proszę w g. od 9—10 Didžioji (Wielka) 30—7. V Namų Ekspl. Apylinkė Šimi ev čiutė. 557

Kupię w doskonałym stanie futro fokowe i kilim 2×1½. Oferty z podaniem ceny do adm. „Gońca" pod „10 000". 564

Kupię tapczan, stół rozsuwany w dobrym stanie. Zgłaszać się do adm. „Gońca" pod „Tapczan". 555

Kupię futro karakułowe, większy rozmiar, nowe lub mało używane. Oferty do „Gońca" pod „Karakuły". 553

Kupię dwa i pół metra materiału na ubranie męskie. Zgłaszać się wraz z materiałem do okienka ogłoszeń adm. „Gońca", godz. 11—14. —g

Męskie futro na lirach i nutriach sprzedam, oglądać g. 11 — 15. Palangos (d. Poznańska) 2—5b. Wejście wprost z ulicy. 561

Natychmiast kupię: materiał na spodnie wizytowe, kołnierz męski lub skórę oposową szarą lub brązową, kapelusz męski Nr. 55 pluszowy względnie inny w dobrym stanie, koloru granatowego lub brązowego, oraz kalosze głębokie Nr. 5. Oferty kierować proszę do adm. „Gońca" pod „Pilne". 566

Sprzedam piecyk i płytkę kaflową przenośną, oraz żelazny piecyk. Vilniaus (Wileńska) 50 ogród. 466

Sprzedam płaszcz męski zimowy na niską osobę buciki narciarskie Nr. 27, buty, płaszcz damski źrebaki, kołnierz ze srebrnego lisa. Čiurlionio (d. Zakretowa) 54 m. 8. 577

Sprzedam szafę do ubrania. Totorių (Tatarska) 22—6 578

Sprzedaje się tapczan ul. Gorguola (I z-k Obozowy) 5—3. 560

Sprzedam wagę dziesiętną, poduszkę elektryczną. Čiurlionio (d. Zakretowa) 42—1. 583

Sprzedam maszynę „Remington Junior". Alfabet polski. Rasų (Rossa) 16—1 Oglądać od godz. 2 do 4 ej 581

Sprzedaję ubranie męskie, czapkę fokową, damskie pantofle Nr. 37. Jasinskio (Jasińskiego) 11—6. 550

Sprzedam tanio futerko dachy trzy ćwierciowe, oraz wełnę granatową na sukienkę. Paupio (Popławska) 6-4. 565

Sprzedam maszynę do szycia, rower męski, szafę, 2 drewniane łóżka, membranę, płyty patefonowe, oraz emal. czarną do malowania rowerów. Paupio (Popławska) 14—4. 559

Sprzedam parę skórek karakułowych, oraz futerko na płaszcz dziecinny. Gedimino (Mickiewicza) 45—19. 542

Sprzedam tanio futro łapki karakułowe. Vokiečių (Niemiecka) 24-10. Wejście z podwórza. 564

RÓŻNE

Chcesz tańczyć nowocześnie, przyjdź do szkoły tańców: Trakų (Trocka) 13 wejście z bramy, na lewo. Zapisy, informacje we wtorki, soboty i w dnie świąteczne od godz. 16—20 ej. 505

Pedicure, manicure, bezbolesne usuwanie odcisków. Długoletnia praktyka. Damašav čiaus (d. Gimnazjalny z.) 6—23, w dziedzińcu. 430

W dniu 24/1 o godz. 4 ej zostawiłem w kawiarni b. Rudnickiego przy ul. Trockiej Nr. 1 portmonetkę z zawartością pieniędzy i 1 żyletką. Błagam uczciwego znalazcę o odniesienie do Adm. „Gońca" dla okaziciela paszportu Nr. 079196. Nr. g-a.

Zgubiony dokument dn. 20. I. 42 r. Liudijimas wydany przez władze litewskie między ul. Kauno (d. Kijowska) a Stepono (Stefańska) na nazwisko Olgi Wysockiej unieważnia się. 574

Zgubiony dnia 24. I. r. bi dowód osobisty litewski na nazwisko Łankuta Władysława, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Savanorių (d. Legjonowa) 132—2. 570

Zgubiony dnia 24 I. 42 r. dowód osobisty litewski na naz. Sikorskiej Heleny, oraz dwie kartki na drzewo opałowe kolejowe na naz. Sikorskiego proszę zwrócić tylko dokumenty i drobiazgi, a pieniądze zatrzymać w nagrodę. Tunelio (Tunelowa) 22—1. 552

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Kowiel Marii, unieważnia się. 463

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pieskow choroby nerwowe i wewnętrzne. Jogailos (Jagiellońska) 5—15 Godz. przyjęć 12—13 i 16—17.

J. Korchowa Olandų (Holenderska) 4—1

AKUSZERKI

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 rano do 7 w. J. Jasinskio (Jasińskiego) 7—5

W. Śmiałowska Pilies g. (Zamkowa) 26—6

Handel i Przemysł

Maszyny do szycia wszelkiego rodzaju reperuje mechanik, przy ulicy Subačiaus (Subocz) 53—10. 465

Już wszyscy wiedzą, że światło, instalacje, aparaty naprawi szybko, sumiennie i możliwie tanio

Wiktor Jasiunas

Auszros Vartų (Ostrobramska) 20

Aparat fotograficzny na błony, papier fotograficzny, klisze, błony kupię. Didžioji (Wielka) 8—5 A. Sołtanowicz.

PRACA

Potrzebny zaraz krawiec męski, oraz podręczny. Algirdo (d. Piłsudskiego) 11—2, R. Kuźniecow. 568

Rodzina wywiezionego poszukuje na wsi pracy pedagogiczno-gospodarczej. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Absolwentka Nazaretu".

Ogrodnik poszukuje pracy; specjalność: warzywnictwo, szkółka, inspekty. ul. Ukmerges (Wiłkomierska) 125—4. 541

LOKALE

Lokatorki inteligentnej, spokojnej poszukuję do wspólnego pokoju z wygodami. Dowiedzieć się od g. 12—17 Daniševičiaus (d. Gimnazjalny zaul.) 6—23, w dziedzińcu. 587

Pokój z osobnym wejściem na parterze w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Pilies (b. Zamkowa) 12 m. 6, (w podwórzu). 585.

1-2 ciepłych pokojów z wygodami, w śródmieściu z używalnością kuchni (parter i I piętro) przy polskiej rodzinie, poszukują dwie panie. Meble i opał własny. Zgłoszenie do Adm. „Gońca" pod: „Ciepłe mieszkanie". 569

Plac większy wynajmę. Zgłoszenia Dainavos (d. Piekiełko) 5—5. 580

Sklep Filatelia

ul. Pilies (Zamkowa) 18, wejście przy bramie poleca: KAMYCZK do zapalniczek, KALENDARZE, MAŚĆ na ODMROŻENIA, wszelk. rodzaju GALANTERIĘ, MATERIAŁY PIŚMIENNE. Kupno i sprzedaż książek oraz znaczków do zbiorów. Czapki zimowe.

Nauka i wychowanie

Aby osiągnąć błyskawiczne wyniki, ucz się niemieckiego nowoczesną metodą. Przychodzę do domu. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Rutyna" 566

Deutscher Unterricht, Gedimino (d. Mickiewicza) 4 m. 12. Niemiecki. Nowe grupy elementarne i młodzieżowe. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Germanistik-Institut Nauka Języków Obcych Didžioji (Wielka) 2—1. Nowe przyśpieszone grupy początkowe, młodzieżowe, konwersacyjne i t. p.

Uczeń lat 19 wyjedzie na wieś lub do majątku. Może udzielać korepetycji w zakresie 3 klasy gimnaz., oraz jęz. niemieckiego lub pomóc w gospodarstwie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Skromne wymagania". 556

Matrymonialne

Brunetka, kulturalna, pozna przystojnego, niezależnego od 38—45 lat. Zgłoszenia z fotografią do Adm. „Gońca" pod „Regina". 551

Niebrzydki, lat 29 pozna miłą ziemiankę do lat 35. Poważne oferty proszę kierować z fotografią do Adm. „Gońca" pod „Muzykalny". 558

Panna, szatynka, z dobrym charakterem i z dobrej rodziny, pragnie poznać inteligentnego pana od lat 25 — 35 w celu matrymonialnym. Pożądana jest fotografia. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Idealna". 576

Kupię każdą ilość drutu żelaznego, grubość ½ mm i 1 mm. Zgłoszenia pod adresem: Pylimo (Zawalna) róg Raugyklos (d. Kwaszelna) 1 — Pracownia stelmacharska W. Gledwidź 572

Książki i nuty w dobrym stanie kupuje księgarnia Gebethnera i Wolffa w Wilnie — Pilies (Zamkowa) 2.

Znaczki pocztowe Kupno — Sprzedaż Księgarnia Gebethner i Wolff Pilies (Zamkowa) 2 godz. 10—13.

Wszystko przyjmuje do sprzedaży **sklep komisowy** Vokiečių (Niemiecka) 33

ANODOWE BATERIE różne lampy i kryształki kupi Warsztat Wiktora Jasiunasa. Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-09. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 — 15, Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr, 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 0 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonialne—10 fen. za wyraz. Litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.